

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarnia 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem 500000 mk., z przesyłką pocztową 500000 mk., za granicą 1000000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 300000 mk. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 30187.

NAJLEPSZE TABELLE przeliczenie marek na złote i odwrotnie wydawnictwa S. Kodzia są zgodne z urzędową tabelą B. P. w plakatach i książeczkach

Skład główny Mickiewicza 19 m. 17
Cena w arkuszach plakatowych 450 tys. mk. = 25 gr.
Cena w książeczkach 720 tys. mk. = 40 gr.

Afront senatu gdańskiego wobec Polski.

GDANSK, 7.5. (Pat.) W artykule pod tytułem: „Nietakt czy nieuwaga” „Gazeta Gdańska” pisze, że w dniu 3-go maja na gmachach konsulatów wszystkich

państw obcych w Gdańsku wywieszono flagi państwowe, jedynie na gmachach rządowych Gdańska zapomniano wywiesić flagi.

400 tysięcy litwaków z Bolszewji chcą narzucić Polsce.

Jak donosi „Gazeta Poranna” w senackiej kom. skarbowo-budżetowej rozpatrywano budżet min. spraw wewn. W trakcie dyskusji s. Szereżewski w imieniu żydów poruszył sprawę obdarzenia obywatelstwem polskiem 400.000 „obcokrajowców”. Chodzi tu o przybyszów z Rosji sowieckiej, którzy przedarli się przez „zieloną granicę”, ale nie mogli otrzymać żadnych dokumentów. Są to przeważnie żydzi litwacy, a więc ży-

wioły wrogo usposobione dla państwa.

Żądanie s. Szereżewskiego uznania tych nieproszonych przybyszów za obywateli Rzeczypospolitej poparł senatorowie mniejszości i Wyzwoleńcy.

Obecny na posiedzeniu wice-min. Olpiński przyrzekł sprawę rozpatrzyć.

Gł. kom. policji Borzęcki przedstawił komisji stan rzeczy na kresach i omówił ostatnie wypadki.

„Trzęsienie ziemi” w wojew. tarnopolskim.

W Monasterzyskach w gm. Słobódce Górnej, w pow. buczackim (wojew. tarnopolskie) zapadła się ziemia na obszarze 3—4 morgów.

Proces zapadania się ziemi trwa dalej.

Domy i zabudowania gospodarskie na tym obszarze runęły.

Dwa napady w Nieświeskiem, zabito sołtysa, kilka osób rannych.

We wsi Opłozki, powiatu Nieświeskiego, w pobliżu pogranicza, onegdaj w nocy wpadło do mieszkania nauczyciela Kowalskiego sześciu uzbrojonych bandytów.

Po dokonaniu rabunku bandyci wychodząc dali kilka strzałów raniąc Kowalskiego i sołtysa Chomicza.

Innych domowników również bardzo dotkliwie poturbowano i ograbiono. Wychodząc rozzuchwaleni opryszkowo przechwalali się, że teraz wszędzie będą napadali, gdyż nikogo się nie boją.

Ranny sołtys Chomicz po kilku godzinach zmarł z silnego upływu krwi.

Na miejsce napadu wyjechały władze śledcze i policyjne, które rozpoczęły energiczne dochodzenia. Podobno policja wpadła na ślad zbrodniarzy.

Drugi podobny napad na majątek Dubiejski hr. Karwickiego miał miejsce w nocy z 5 na 6 b. m. Podpalono budynki oraz rzucono granat do mieszkania władcy majątku.

Buildynki spaliły się zupełnie. Straty ogromne. Ranny rządcą C. przewieziono do szpitala.

Jest przypuszczenie, iż bandyci należą do bandy Muszy. Wyślana niezwłocznie pogoń nie dała pożądanego rezultatu.

Bankructwo „Nepu.”

RYGA, 7.V. (Tel. wł.) Ze wszystkich stron Rosji nadechodzą wiadomości o upadku „nowej polityki ekonomicznej” Sowieców: z jednej strony powstania chłopskie, z drugiej strajki robotników są tego dowodami. W ostatnich czasach aresztowania odbywają się

tysiącami, wyroki śmierci są coraz częstsze. Wybuchnęło 288 strajków w samych rządowych fabrykach.

Izba kasacyjna w Kijowie w roku ubiegłym wymierzyła 1389 wyroków śmierci, w tem blisko połowa za kontr-rewolucję.

Obawy o wojnę sowiecko-rumuńską.

Z Aten donosi korespondent „Kur. Por.”:

Krają tu pogłoski o poważnych zarządzeniach w Rumunji w okolicach Dniestru, jednakże bardzo ściśle cenzura w Bukareszcie uniemożliwia uzyskanie bliższych danych. Sfery dyplomatyczne w Atenach, Sofji, Białogrodzie i Wiedniu przypisują duże znaczenie koncentracji wojsk sowieckich na granicy rumuńskiej, wobec groźb ze strony Rosji odbioru Bessarabji. Liczebność wojsk rosyjskich, skoncentrowanych wzdłuż Dniestru

szacują na 300.000 ludzi, dalsze transporty nadechodzą codziennie. Sytuacja uważana jest za poważną.

Jednocześnie otrzymuje „Kurjer” telegram z Paryża następującej treści:

Według otrzymanych tutaj wiadomości, Kamieniew i Rykow przybyli do Kamieńca podolskiego dla odbycia przeglądu wojsk sowieckich.

Na granicy rumuńskiej nastąpiły utarczki między placówkami rumuńskimi i sowieckimi.

W Nadrenji i Westfalji kopalnie stanęły.

ESSEN, 7.5. (Pat.) Z powodu uchwał, powziętych przez organizacje górnicze w Boshum i Essen, właściciele kopalń wydalili wzo-

raj wieczorem wszystkich robotników. O g. 6 wieczorem ustala wszelka praca w kopalniach na obszarze Nadrenji i Westfalji.

Dzień polityczny.

Sejusz „Wyzwolenia” z Konserwatystami.

Organ „Wyzwolenia” „Kurjer Poranny” donosi, że przywódca „Wyzwolenia” p. Thugutt bawił w Krakowie w celu porozumienia się z miejscowymi politykami. Informacja ta stwierdza, że między stańczykami krakowskimi, u których bawił p. Thugutt w gościnie, a „Wyzwoleniem” istnieją ścisłe stosunki, czemu zaś „Czas” zaprzeczał.

Wizyta p. Thugutta miała podobno na celu omówienie i ustalenie wspólnej taktyki, oraz przygotowanie pewnych „niespodzianek” na najbliższą sesję sejmową.

W szczególności chodzi o stosunek do mniejszości narodowych. P. Thugutt zamierza wystąpić z inicjatywą, na co pragnął uzyskać aprobatę swych przyjaciół z „Czasu”. Rabek tych przygotowani zapewne się odsłoni jeszcze przed sesją sejmową, na posiedzeniu komisji administracyjnej, która się zbiera w dniu 14 b. m. esiem podjęcia obrad nad projektami o organizacji samorządu i wówczas to p. Putek będzie referował o gminie wiejskiej.

Oferty bolszewickie Anglii.

„Morning Post” dowiaduje się, iż rząd rosyjski wzamian za ewentualną pożyczkę angielską zamierza udzielić Anglii następujących ekonomicznych i politycznych gwarancji: 1) odstąpić kolej wschodnio-chińska, 2) odwołać wszystkie dyplomatyczne i konsularne przedstawicieli, delegacje i misje rządu sowieckiego z Afganistanu, 3) zamknąć w Taszkencie specjalny instytut dla kształcenia komunistycznych propagatorów oraz antyangielskie agencje rewolucyjne, 4) zupełnie zaprzestąć propagandy antyangielskiej w Persji i odwołać wszystkie agencje i agentów, działających w imieniu lub w związku z III Międzynarodówką.

Po wyborach w Niemczech.

Pierwsze posiedzenie nowego Reichstagu odbędzie się prawdopodobnie w dniu 22 maja. Przywódcą nacjonalistów, Herbst w wywiadzie ze współpracownikiem „Lokal Anzeiger” dał do poznania, że nacjonalisci Niemcy są gotowi do przyjęcia orzeczenia rzeczoznawców o ile by uzyskali władzę. Poza tem oświadczył, że nie można wymagać od Niemiec żadnego zwiększenia ciężarów gospodarczych i że ewentualny przyszły rząd nacjonalistyczny nie podpisze układu, któryby zawierał te możliwe do przyjęcia warunki.

Zaniepokojenie Ameryki.

Jak donoszą z Nowego Jorku tamtejsze koła polityczne z wielkim niepokojem śledzą przebieg rokowań odbywających się między Francją i Japonią. Mimo wydane-go w Paryżu oficjalnego zaprzeczenia, koła te nadal sądzą, że Francja celowo i stanowczy dąży do zawarcia przymierza z Japonją. „Times” donosi z Waszyngtonu, że amerykańskie koła marynarki wojennej są przekonane, iż siła wojennej marynarki japońskiej przekracza normę przewidzianą w

układzie waszyngtońskim. Władze amerykańskie zamierzają zbadać, czy siły floty angielskiej, amerykańskiej i japońskiej odpowiadają danym układowi z r. 1921.

Rokowania polsko-niemieckie.

Z Wiednia donoszą. Nadzieja, że tym razem polsko-niemieckie rokowania, które się tu odbywają, wydadzą pomyślne rezultaty okazała się płonna. W kwestjach zasadniczych, nad którymi obradowano już w Warszawie i Genewie, nie osiągnięto dotychczasowo porozumienia, mimo że wymiana zdań będzie nadal trwała.

W myśl uchwały Ligi Narodów, na wypadek gdyby delegacja polska i niemiecka nie doszły do porozumienia, ostateczne rozstrzygnięcie w formie arbitrażowego orzeczenia nastąpi ze strony przewodniczącego konferencji. Będzie to ostateczne i nieodwołalne załatwienie sprawy.

Przewaga skrajnych komunistów w Moskwie.

„Daily Telegraph” donosi z Moskwy, że radykalna bolszewicka lewica objęła w swe ręce władzę w państwie. Stanowisko Kalinina zostało silnie podminowane. Dziennik stwierdza, że przewaga żywiołów radykalnych w Moskwie nie wpłynęła dodatnio na układy angielsko-rosyjskie.

Przekształcenie Małej Ententy lub trójsojusz środkowo-europejski.

W prasie chorwackiej żywo komentowano ostatnimi dniami ewentualne zmiany wewnętrzne w Małej Ententy. Bezpośrednim powodem do pogłosek o mających nastąpić zmianach jest z jednej strony obecna podróż polityków czeskosłowackich do Włoch, ze strony zaś drugiej dzisiejsze zachowywanie się Rumunji. Zdaniem dziennika „Obzor” nie jest nawet wykluczone, iż mogłoby w bliskiej przyszłości na serjo dojść do utworzenia trójsojuszu włosko-południowo-słowiańsko-czeskiego, który zamieniłby do pewnego stopnia w praktyce dotychczasową Małą Ententę. Także demokratyczna „Riječ” zwraca uwagę, że dawniejsze nieporozumienia między Rumunją a Jugosławiją nie zostały dotąd usunięte, przeciwnie Rumunja zdaje się coraz bardziej skłaniać do Turcji i Bułgarii. Według gazety chorwackiej „Novosti” pewne sfery ekonomiczne w Bukareszcie usiłują nawiązać regularne stosunki handlowe zarówno z Węgrami jak i Grecją. Jednocześnie jednak podkreśla „Narodna Politika”, że z jugosłowiańskiej ani czeskosłowackiej strony ewentualne przyłączenie się Węgier do Małej Ententy uważane jest za możliwe, przytem nie należy oczu zamykać na fakt, iż stopniowe zbliżanie Austrii i Włoch, tymczasowo przedewszystkiem na polu gospodarczym, postępuje wciąż naprzód. Ostatnio świadczy o tem nowo założone pismo wiedeńskie „Italienisch-Oesterreichische Handelszeitung”, mające na celu pogłębianie związków ekonomicznych między obu państwami. Te wszystkie kombinacje znajdują się chwilowo w stadium zasadniczego rozważania, a mają się, jak zgodnie utrzymują dzienniki zagrzebskie, stać przedmiotem szczegółowego omawiania podczas tegorocznych

MEBLE najdogodniej najwygodniej POLECA Dom Handlowy S. Ogórkiewicz i S-ka Zawalna 30—telefon 8-04.

Na raty urzędnikom instytucjom
Ceny jednokowe za gotówkę i na raty

ponownych konferencji Małej Ententy, które doszłyby jednak do skutku dopiero w połowie października, a więc nie, jak pierwotnie ogłaszano, już w czerwcu. Dopiero na naradach tych, projektowanych w Pradze, nastąpiłaby ostateczna decyzja co do tego, czy Mała Ententa ma być rozszerzona czy po prostu przekształconą? (Alfa).

Odrodzenie Serbów lużyckich kre-czy naprzód.

Do „Czeskosłowackiego Deniku” korespondują z Budyszyną, iż ruch kulturalny rozwija się obecnie wśród Serbów lużyckich coraz bardziej i może poszczycić się wynikami, zasługującymi na specjalną uwagę. Stwierdzono to między innymi na ostatnim dorocznym zebraniu powielkanocem Maticy Serbskiej i równocześnie w najnowszym oficjalnym komunikacie Ludowej Rady serbskiej, gdzie mowa o skutecznej interwencji zarządu Rady u rządu Saksonji w sprawach szkol. Ruchu kulturalnego Odrodzonych Serbów lużyckich nikt nie zdola już powstrzymać. (Alfa).

Finansista francuski w Polsce.

Do Warszawy przybył wydelegowany przez rząd francuski Andre Chalendal, inspektor finansów republiki francuskiej, celem zaznajomienia się z przeprowadzaną przez rząd obecny sanacją skarbu.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.
W niedzielę 11 b. m. o g. 12 1/2, w sali T-wa Rozwój (Troška 11) odbędzie się doroczne walne zebranie Związku Lud.-Nar. Na porządku dziennym sprawozdanie z prac Związku za rok ubiegły. Plan pracy na rok 1924. Wybory władz organizacyjnych. Referat polityczny. Udział w zebraniu wezmą posłowie sejmowi. Wstęp tylko dla członków.

PIEGI radykalnie usuwa od 20 lat znany KREM LANOL

D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym. ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Zamożność rolnika a interes konsumenta.

Żyjemy w radosnym nastroju z powodu sanacji skarbu i wprowadzenia naszej nowej, już polskiej waluty. Nastroj optymizmu jest powszechny wśród myślących po polsku. Ale tem niemniej nie należy zapominać o innych stronach naszego życia, które ściślej zresztą ze zdrowiem naszego skarbu są związane.

Chcę tu podnieść kilka uwag ze stanowiska rolnika o bołączkach, które nas dręczą i zaznaczyć, że nie dość jest szanować skarbu państwa. Nie wolno zapominać równocześnie o uzdrowieniu produkcji, jeżeli polityka kraju nie chce zasłużyć sobie na miano krótkowzrocznej.

Podkreślić najpierw wypada z naciskiem, że błędem jest z gruntu mniemanie, jakoby interes konsumenta musiał kolidować z interesem producenta. Sprzecznym jest on wyłącznie z kieszenia, niestety, aż nazbyt u nas licznych pośredników. Teza ekonomii politycznej, że, gdy rolnik ma się dobrze, nie dzieje się w państwie źle nikomu, jest zawsze jeszcze, tembardziej u nas przy czterech piątach ludności, żyjącej z pracy na roli, prawdziwa.

Wszak w przedwojennych Niemczech otrzymywał Poznańczyk za centnar metryczny żyta 4 dolary 7 centów, a przemyśle, handel i ogólna zamożność obywateli doszły do niebywałego rozkwitu.

Dziś ten sam wieśniak otrzymuje, wprawdzie dzięki sztucznej zdlawieniu w wywozu zboża, równo połowę powyższej ceny, przy uwzględnieniu zaś spadku wartości pieniądza nawet znacznie mniej niż połowę, niemniej jednak spóżywa w miesiącu uginia się pod ciężarem wysokich cen mąki i pieczywa.

Przyczyna prosta leży w tem, że np. przy mące pszennej t. zw. 40 i 50 procentowej cena 40, względnie 50 klg. białej mąki, uzyskanej ze 100 klg. pszenicy pokrywa nieraz z nawiązką cenę zakupu ziarna, przemysłu i transportu, bo właścicielom płacą np. obecnie drobni handlarze zaledwie 28—30 milionów za 1 centnar, zaś cała mąka ciemniejsza oraz otręby pozostają, jako czysty, horrendalny zysk pośredników i młynów.

Usunięcie tej anomalji leży w sferze możliwości rządu: „zeba ino chcieć”.

Wystarczy poprzeć gminy wiejskie i kooperatywy konsumentów wydatnym, takim kiedyś, by umożliwić im nabywanie i przemiał zboża wprost ze wsi we własnych, przy takiej pomocy zakupionych, młynach. Dotychczas znajdują się wielkie młyny niemal wyłącznie w rękach obcych, często nam nieżyjących. Gdyby się to zmieniło, wówczas nawet znaczna zwyzka cen zboża, zezwalająca na racjonalną gospodarkę, nie legnie brzemieniem na barkach inteligenta czy robotnika w mieście, umożliwi zaś egzystencję rolnikowi.

Pauperyzacja wsi z ostatnich czasów w przeciwstawieniu do pewnego polepszenia się stopy życiowej w pierwszych latach po wojnie, przybiera teraz zastraszające rozmiary.

Dość nadmienić, że niejednokrotnie rodzina cała obchodzi się jedną parą butów, które przed wojną kosztowały niespełna 1 centnar żyta, a dzisiaj nabyte zostały kosztem 4 centnarów. Na takich stosunkach nie wychodzi dobrze społeczeństwo i państwo na planie dalszym, a na najbliższym: szewe, krawiec, redukowany robotnik manufakturowy i tyłu, tyłu innych. Przy tem ta dziwna jakas i niepojęta, by nie powiedzieć, bezmyślna polityka wywozowa w zakresie artykułów całkiem miastu niepotrzebnych, że zacytuje tu tylko przykładowo sprawę nasienia koniżyny czerwonej. Późną jesienią ubiegłego roku zezwolił rząd na wywóz zagranicę szeszupłego kontynentu tego ziarna. Cena zrównała się, wówczas chwilowo mniej więcej z przedwojenną i dochodziła do 35 dolarów za 1 centnar. Kontyngent jednak został natychmiast wyczerpany przez spekulantów, nowego nie udzielono tak prędko, ceny spadły wobec ogromnego urodzaju do połowy, zagranica pokryła gdzieindziej swe zapotrzebowanie, u producentów zaś zostały dziesiątki wagonów nasienia, na które odbiorców niema.

Znane są wypadki, gdzie z tego powodu nie młócono całkiem koniżyny.

Dość podobnie miała się historia z jeżynieniem. Poszkodowani rolnicy starają się, mając w ciężkich warunkach noż na gardle, odbić swe straty na pracownikach; tem samem rozszerza się krąg niezadowolonych.

Cui bono? Zysk na operacji koniecznowej odnosiła jedynie Czechosłowacja, zaopatrując tymczasem rynek światowy i okupując go sobie na przyszłość. Dzięki złośliwości referenta wyrażdżono poważny uszczerbek bilansowi handlowemu kraju i dotkliwie szkody producentom.

Czyż z powyższych przykładów nie wynika jasno, że zubożenie wsi, powodując zmniejszenie jej zdolności konsumcyjnej, jest sprzeczne z interesem konsumenta w najszerszym tego słowa znaczeniu, a czy odwrotnie pomyślność wsi nie gwarantuje wzrostu zamożności całego kraju? Jeśli zaś tak jest, to czy obecna polityka ogólna i wywozowa odnośnie do rolnictwa nie powinna ulec zmianie? Tembardziej, że polityka ta jest niekorzystna dla skarbu, gdyż osłabia zdolność podatkową tej gałęzi produkcji, która jest u nas podstawą bogactwa narodowego i zmniejsza aktywność naszego bilansu handlowego, tego, obok równowagi budżetowej, głównego fundamentu stabilizacji każdej waluty, a więc i naszej rowowprowadzonej. *Włodzisław Konopacki.*

go wspólnego, choćby największego celu, jeszcze trzech warunków:

- 1) wzajemnego poznania się,
- 2) wzajemnego zaufania i wreszcie

3) pewności, że żadna ze stron nie zrobi nie takiego, co by mogło być sprzeczne z interesem drugiej.

Jak w świetle tych postulatów przedstawiają się obecne stosunki między Polską a Czechami?

Wielki, wspólny cel stworzenia politycznej organizacji obrony traktatów pokojowych istnieje i jest niewątpliwie tą podstawą, na której w przyszłości powinna być zbudowana współpraca obu narodów.

Jak jest jednak z innymi warunkami?

Powiedzmy odrazu otwarcie i szczerze. Ani jeden z wspomnianych powyżej warunków nie istnieje.

Przedewszystkiem: nie znamy się. Zarówno w Czechach jak i w Polsce panują nawet w uświadomionych kołach politycznych, jak najbardziej fałszywe pojęcia o sprawach, poglądach i intencjach politycznych przeciwnej strony. Gdy rozmawiałem z politykami czeskimi o zagadnieniu rosyjskiem, o stosunku Polski do państw nadbałtyckich, albo Węgier, wierzyć się wprost nie chciało, aby dwa sąsiadujące i spokrewnione narody oddzielała mogła tak głęboka przepaść fałszywych przesądów i ignorancji.

Następnie: nie mamy do siebie ani tsochę zaufania. Być może że zawiniły tutaj w znacznej mierze spory sąsiedzkie i często bardzo nielojalne zachowanie się Czechów, dość, że zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie panuje jak najdalej idąca podejrzliwość i nieufność.

Wreszcie co do trzeciego warunku, to również istnieją w obecnej chwili daleko idące wątpliwości. Mam tutaj na myśli sprawę stosunku do Rosji, najtrudniejszą może przeszkodę na drodze do porozumienia.

Porozumienia między Polską a Czechami będzie możliwe dopiero wtedy, gdy oba państwa zaczną prowadzić zgodną, wspólną i jednolitą politykę w sprawach rosyjskich. Do tego zaś potrzeba, aby narodowi demokracji czeszy z Kramarem na czele zrozumieli, że ich koncepcje wspólnej granicy z Rosją są fantastyczną i szkodliwą dla Czech utopją polityczną.

Jak widzimy zatem trudności stojące na drodze do porozumienia są bardzo wielkie. Nie znaczy to, aby były nie do usunięcia. Tylko do usunięcia ich nie wystarczą perjuryczne monologi ministrów wygłaszane z trybun parlamentarnych.

Przedewszystkiem trzeba się poznać i zacząć rozmawiać. Można nie przesądzać wyników takiego bezpośredniego kontaktu, ale trzeba wreszcie zacząć. Na początek wystarczyłyby może nawet wyliczki dziennikarskie i parlamentarne. Wydłużony dyplomatyczny znak zapytania istniejący obecnie na granicy polsko-czeskiej nie jest z pewnością przyjemny dla żadnej z obu stron, a tylko bardzo dogodny dla sąsiada zachodniego, który jest przekonany, że w tem miejscu nie da się nigdy skleić rozerwanych ogniw polityki obrony Traktatu Wersalskiego. *Stanisław Strzetelski.*

Wiadomości telegraficzne.

Konflikt o pogwałcenie eksterytorjalności.

BERLIN (7.V Pat.). Pisma wieczorne donoszą, że konflikt wynikły skutkiem pogwałcenia eksterytorjalności lokalu sowieckiej delegacji handlowej będzie oddany do rozpatrzenia sądowi rozjemczemu.

Zatarg między Irlandją a Ulsterem.

LONDYN (7.V Pat.). Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia między wolnym państwem Irlandzkim a Ulsterem w sprawie przeprowadzenia linii granicznej, pokój w Irlandji jest znowu zagrożony. Jeżeli Ulster zajmować będzie nadal oporne stanowisko w sprawie udziału swojego w komisji granicznej to następstwa tego mogą być nader groźne.

Zjazd Polskich Korporacji Akademickich w Wilnie.

Wezoraż w naszym mieście rozpoczęły się obrady IV Zjazdu Polskich Korporacji Akademickich. Udział w Zjeździe zgłosiło 36 korporacji wszystkich wyższych uczelni w Polsce oraz z Gdańska. Zjazd przygotowała komisja międzykorporacyjna. Niemal punktualnie o godz. 1-ej w sali kolumnowej U. S. B. rozpoczęły się obrady.

Krzęsta wypełniła młodzież korporancka w tradycyjnie włożonych na głowę czapekczach. Pierwsze krzęsta zajęli zaproszeni goście, i przedstawiciele władz i duchowieństwa. Kolumny sali opasane zostały wstęgami sztandarów korporacji w sposób niejako symboliczny wiążący korporacje polskie z prastarą wszechnią Batorego.

Pierwsze plenarne posiedzenie poświęcone było uroczystościom powitalnym. W imieniu senatu U. S. B. przemówił J. E. Rektor prof. Alfons Parczewski i przybyłych na Zjazd z całej Polski gorącymi słowami powitał.

Następnie głos zabrał J. E. ks. Biskup Michalkiewicz, wzywając młodzież aby nie tylko na sztandarach swych wypisała hasła „Bóg i Ojczyzna” ale i wcieliła je w czyn. W imieniu Rządu Polskiego Zjazd powitał Delegat Rządu p. W. Roman, nakreślając w krótkich słowach ramy pracy młodzieży polskiej w chwili obecnej.

Mec. Zb. Jasiński jako filister „Polonii” nawiał nań życie duchowego młodzieży z okresem niewoli i obecnego, wskazując szczytne zadania i potrzebę istnienia organizacji korporacyjnych.

W imieniu Naczelnego Komitetu Akademickiego przemawiał p. Bakowski, zaś z ramienia Wileńskiego Komitetu Akademickiego Zjazd powitał p. Mohl. W przemówieniu pełnym głębszych myśli witał Zjazd prezes Polonji i przedstawił Komisji Międzykorporacyjnej p. Hejbert. Apelowal do zebranych kolegów ze wszystkich dzielnic Polski, aby żywiej i silniej zainteresowali się dołą kręśców naszych, bez których Polska może być tylko państwem małym. Po tych przemówieniach pełnych nieraz serdecznej troski o przyszłość narodu i państwa odczytano szereg depeesz gratulacyjnych. Obrady dalsze po posiedzeniu konwentu senjorów toczyły się po południu. (—)

Z powiatu Dziśnieńskiego.

II.

(Przemówienie ks. Hryniewskiego. Szkolnicy w sutannie. Ofiarą praca oo. Jesuitów. Potrzeba szkoły technicznej. Szkolnictwo powszechne. Wady i zalety nauczycielstwa. Szkoły Macierzy. Stosunek ludności do szkół).

Radosny nastrój uroczystego obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja zamocny był faktem opuszczenia Głębokiego przez proboszcza ks. Hryniewskiego, który przynosi się do jednej z pomniejszych parafji w powiecie Lidzkim.

Działalność zacnego i wiele zasłużonego kapłana od dłuższego czasu była sełą w oku pewnych sfer, które od dłuższego czasu prowadziły politykę obsadzania większych parafji przez księży litwańskie i Białorusinów, to też i na miejsce ks. Hryniewskiego ma być mianowany znany agitator z szesnastki ks. Ziarkiewicz. Mianowanie tego hałaśliwego agitatora to nowy cios zadany kościołowi katolickiemu, gdyż dotąd księża białorusini w powiecie Dziśnieńskim robili wszystko, by ludność zniechęcić jak do duchowieństwa katolickiego tak i do samej idei katolicyzmu. Jakżesz odmienna jest działalność zakonów Misjonarzy i Jezuitów, którzy odwiedzili powiaty wschodnie Ziemi Wileńskiej.

W Dziśnieńszczyźnie szczególnie dodatnio zaznaczyli się Jezuiti. W lecie roku zeszłego o. o. Jezuiti zamieszkali na kilka tygodni w Berezewcu (o 2 klm. od Głębokiego) rozwinęli gorliwą działalność wśród miejscowej ludności i dość widzimy, że oto w pierwszą niedzielę w czasie nabożeństwa w kościele berezewckim było zaledwie parę osób, następnej kilkanaście, trzeciej kilkadziesiąt, a już w czwartą niedzielę kościół wypeł-

niony po brzegi, zaś księża do późnej nocy spowiadali wiernych, a nawet i prawosławnych, którzy przypomnieli sobie, że przecież ojcowie ich modlili się po polsku w kościele katolickim, zaś do cerkwi zapędził ich ukaz caraki i nahajka kozacka. Gdyby tak i w tym roku nie nie stanęło na przeszkodzie o. o. Jezuitom, by znów mogli odwiedzić powiat Dziśnieński.

A pracy w powiecie starczy na dłuższy czas, bo chociaż szkolnictwo nasze rozwija się coraz pomysłniej, to jednak wiele jeszcze mamy do zrobienia i odrobienia.

Mamy wprawdzie gimnazjum w Dziśnie, które prosperuje całkiem nieźle i jest formalnie przepełnione, lecz daje się odczuwać wielki brak średniej szkoły technicznej, którą należałoby otworzyć w Głębokiem. Miejscowe społeczeństwo pod kierownictwem p. starosty Kowalewskiego czyni w tym kierunku już pewne wysiłki, lecz sprawa posuwa się jeszcze zbyt wolno i może właśnie tu przydałaby się fachowa pomoc O. O. Jezuitów.

Skorosny poruszyli raz sprawę szkolnictwa, to nie od rzeczy będzie wspomnieć, że prócz wymienionego gimnazjum w Dziśnie funkcjonuje obecnie na terytorjum powiatu 168 szkół powszechnych, w tem 4 wyższego typu (7 io klasowe) i około 55 szkół rozwojowych, t. j. takich, które z biegiem czasu przekształcają się na szkoły siedmioklasowe.

Jest to znaczny postęp w stosunku do roku zeszłego, bo ilość szkół wzrosła o 45. Jeszcze jaskrawiej zaznacza się postęp w stosunku do czasów rosyjskich, kiedy na obecnem terytorjum powiatu mieliśmy zaledwie około 45 szkół w tem 28 ministerjalnych, reszta cerkiewne.

Szkół białoruskich niema w powiecie zupełnie, zaś podania o otwarcie takowych są składane od czasu do czasu jedynie dla celów manifestacyjnych pod wpływem agitacji p. Miotły. Podania są redagowane tak, że z góry są skazane na niepowodzenie, a zresztą rzadko losom tych podań interesują się sami petenci po dokonaniu samego faktu złożenia.

Największą troską inspektoratu szkolnego stanowi brak odpowiednich sił nauczycielskich, co komplikuje się nadomiar dość często zdarzającym się objawami niesumienności. Bywały wypadki, że nauczyciel nawet nie mieszkał w miejscowości, gdzie się znajduje powierzona mu szkoła. Tam natomiast, gdzie zdołano pozyskać dobrego nauczyciela, tam szkoła rozwija się doskonale zdobywając uznanie prawosławnej ludności i przysparzając kłopotów białoruskim agitatorom.

Tak np. w Zadworzu, dzięki taktowi i ofiarnej pracy nauczycieli pp. Szumowskiego i Niedzielskiego szkoła pełna, rozwija się doskonale, aczkolwiek pod bokiem mieszka znany wróg polskości i agitator białoruski ks. Romejko.

Nie mniej na uznanie zasługuje szkoła w Bobrowszczyźnie, gdzie do nauki garną się nietylko dzieci lecz i starsi.

Wreszcie pracy oświatowej inspektoratu dzielnie sekunduje Polska Macierz Szkolna, która liczy w powiecie 14 szkół, z tych za wzorową uznać należy szkołę w Zaprudziu gm. Zaleskiej. Dobrze również prosperuje szkoła w Kwaczach, którą zaopiekowała się kierowniczka powszechnej szkoły państwowej w Koratach p. Malejówna, odwiedzając codziennie i poświęcając cały wolny czas szkole w Kwaczach.

Obecnie inspektorat szkół powszechnych opracowuje plan nowego rozlokowania szkół, gdyż wadliwa dylokacja wpływała ujemnie na frekwencję dzieci ze wsi zbyt odległych. Naogół jednak działwa chętnie ujęszcza do szkół, zaś ludność odnosi się do szkolnictwa przychylnie. *P. K.*

Doktor J. KACEW

choroby włosów (łupież, przedwczesne wylusienie), kosmetyka lekarska (pryszcze, piegł, znamiona, plamy, brodawki itp.) Usuwane włosy z twarzy diatermia. Jagiellońska 3, (obok ul. Ad. Mickiewicza). Od 10—2 i 4—7.

Listy z Czechosłowacji.

Praga, w kwietniu.

Porozumienie polsko-czeskie.

Współpracy między dwoma narodami nie można budować na podstawie czysto rozumowej. Nawet najbardziej słuszna dedukcja musi w tej dziedzinie zawieść, jeżeli zabraknie innych przesłanek psychologicznych, a przedewszystkiem wzajemnego zaufania.

Zagadnienie porozumienia i współpracy polsko-czeskiej jest właśnie w obecnej swej postaci jedną z takich czystych konstrukcji logicznych. Zarówno w Czechach jak i w Polsce zwiększa się nie mał z każdym dniem ilość ludzi, którzy są przekonani, że porozumienie między Polską a Czechami jest jednym z nieodzownych warunków utrzymania trwałego pokoju w Europie. Przekonanie to pogłębia samo życie w miarę jak wobec rozpadaania się wielkiej koalicji wojennej, coraz bardziej aktualną staje się sprawa stworzenia nowej organizacji politycznej

państw europejskich, zainteresowanych w trwałości traktatów pokojowych.

Porozumienie i współpraca dyplomatyczna między Polską a Czechami jest zatem postulatem rozumu politycznego obu narodów. I gdyby w polityce wystarczyła poprawna budowa syllogizmu, to doprawdy nie byłoby żadnych przeszkód ku temu aby jutro zasiąść przy zielonym stole do wspólnych obrad.

Ponieważ jednak polityka nie składa się z syllogizmów, więc i sprawa porozumienia polsko-czeskiego nie jest bynajmniej tak łatwym zagadnieniem, jakby to na pierwszy rzut oka się zdawało. Przeciwnie!

Do tego, aby między dwoma narodami mógł powstać stosunek prawdziwej i lojalnej współpracy politycznej, potrzeba oprócz jedne-

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— Skasowanie niektórych gmin w ziemi Wileńskiej. Pisaliśmy niedawno o wniosku Starostwa Wileńskiego Trockiego i wydziału powiatowego skasowania dwóch gmin w pow. Wileńsko-Trokiem, które ze względu na nikłą ilość osiedli nie mogą sprostać wydatkom niezbędnym i obciążają budżet sejmikowy. Za przykładem pow. Wileńsko-Trockiego poszły obecnie powiaty Wilejski i Dziśnieński. Wydziały powiatowe wymienionych powiatów również ze względu na równowagę budżetową zwróciły się do p. Delegata Rządu z prośbą zaaprobowania projektu zmiany granic gmin i skasowania z istniejących jednostek najmniejszych. Tak więc wydział powiatowy Wilejski prosi o skasowanie gmin: Olkowieckiej, Rzeczkowskiej i Radoszwickiej, powiat zaś Dziśnieński projektuje skasowanie gmin: Stefanpolskiej, Wierzchniańskiej i Czerniewskiej. Wydziały powiatowe proszą o wprowadzenie w życie projektowanych zmian od 1-go lipca r. b. celem ulżenia prawidłowego budżetu na II półrocze r. b.

Sprawy miejskie.

— Tabor tramwajowy przeszedł na własność miasta. W związku z dokonaniem onegdaj próbą uruchomienia wozu tramwajowego przy pomocy motoru automobilego warto przypomnieć, iż tramwaj konny, który przed wojną obsługiwał miasto był przedsiębiorstwem prywatnym i stanowił własność konsorcjum rosyjskiego. Magistrat przeciwko temu konsorcjum wytoczył powództwo sądowe i sprawę wygrał. Tabor tramwajowy od 1 maja r. b. stał się niezaprzeczoną własnością miasta. Ponieważ do konkursu na uruchomienie tramwaju konnego nikt nie stanął Magistrat własnymi siłami postanowił uruchomić częściowo tramwaj na magistralnych liniach.

— Próba uruchomienia tramwaju w Wilnie. Sprawa komunikacji tramwajowej w naszym mieście nie schodzi z porządku dnia prac wydziału technicznego Magistratu od paru lat. W ciągu tego czasu magistrat otrzymał szereg ofert, z których jedne nie wymagające pieniędzy od miasta były za bardzo niewygodne dla interesów miejskich, inne zaś możliwe do przyjęcia wymagały nakładów ze strony municypalności, na które miasto posiadające stały deficytowy budżet pozwolić sobie nie mogło. Nie mogąc urzeczywistnić żadnego z projektów wydział techniczny postanowił użytkować posiadany tabor tramwajowy po tramwaju konnym. Kierownik wydziału technicznego p. inż. Pięgutkowski postanowił, korzystając z praktyki miast zagranicznych zastosować motory samochodowe do wozów tramwajowych. Pierwsza próba zastosowania takiego motoru odbyła się onegdaj na przetrzeźni pomiędzy Wilną a Nr. 72 domu przy ul. Antokolskiej.

Zastosowano motor o sile 6 koni (w tramwajach właściwych 70 koni) Wóz zaopiniony ciekawymi wynikami pierwszej próby ruszył w górę ku Antokolowi i z pewnym wysiłkiem wydział się na równię, po której już szedł zupełnie dobrze. Przeszkodę stanowiły szyny nie uporządkowane po kilku latach nieczynności. Przy przebrakowaniu ulicy kamieniarze zwięzili w niektórych miejscach szyny. Trzeba je więc wyrównać i oczyścić z piasku.

Gdy praca doprowadzenia do porządku szyn zostanie przeprowadzona, odbędą się ponowne próby poczem wydział techniczny uruchomi na linii od domu Szezu ki do końca Antokola dwa wozy. Wozy te zostaną odnowione i zaopatrzone w elektryczne oświetlenie. Na zimę p. inż. Pięgutkowski projektuje odpowiednio zaopatrzenie wozów.

Przez tej linii jak poinformował nas p. inż. Pięgutkowski Magistrat zamierza uruchomić nową linię, która będzie biegła od ul. Jagiellońskiej przez Zawalną do hal targowych, tam skręcałaby na ulicę Bazyljańską ku Ostrobramskiej i przez Ostrobramską, Kolejową szłaby do dworca kolejowego.

Sprawy szkolne.

— Oświatowi samowolcy. W prasie tak zwanej „bezpartyjnej“ pojawiły się wzmianki zgola fałszywie brzmiące o „Zjeździe Nauczycielstwa ziemi Wileńskiej“ w dn. 10, 11 i 12 maja w sali Sniadeckich.

Szumny tytuł, ani słowa i sala też coś mówi. Na lep tego łowią się mniej uświadomione jednostki, sądząc że to rzeczywiste jakiś Zjazd całego nauczycielstwa.

Z obowiązku redakcyjnego, prostujemy te wiadomości, szerzone agitacyjnie od dawna na wsi słowem i drukiem.

— Otóż Zjazd ów urządził nie „nauczycielstwo Ziemi Wileńskiej“, jak brzmi odezwa, — ale pewien jego odłam, skupiony przy „Związku nauczycielstwa szkół powsz.“, kierujący się zasadami wręcz przeciwnymi ideałom chrześcijańskim i narodowym.

Związkiem występują się mernerzy jego, postawie z Wyzwolenia jak Nowicki i Smulikowski, którzy tu przyjeżdżają na ów Zjazd w celach dalszej agitacji w duchu sławetnego Wyzwolenia.

Niech nasze Nauczycielstwo pamięta o tem iż nawet firma Uniwersytetu i Sali Sniadeckich nie powinna zasłonić istotnych waleńców Związku i urządzanego przez Zjazd.

Bo Kuratorjum Wileńskie to chyba dobrze sobie przypomina „zasługi“ posłów z Wyzwolenia: Nowickiego i Smulikowskiego, zarzucających w Sejmie właśnie Kuratorjum wileńskiemu w sprawie świąciańskiej „nieprawne łamanie Konstytucji i t. d.

Wobec tego śmiemy zapytać czy w wolnej Rzeczypospolitej każde zrzeszenie ma prawo rozsiewając się na ławach Uniwersytetu głosić swoje agitacje partyjne, tytułując się samowolnie Zjazdem Nauczycielstwa Ziemi Wileńskiej? Oddajemy to pod sąd kół miarodajnych i całego społeczeństwa.

W post scriptum zaznaczamy iż w drukującej się w naszym piśmie korespondencji ze świeżo odbytego w Warszawie Zjazdu Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Szkół Powsz. w Polsce — znajdują czytelnicy wyraźne hasła, którym służy Stowarzyszenie Chrześcijańsko-narodowe jak i credo p. Ministra Oświaty wygłoszone na Zjeździe owego Nauczycielstwa z całej Polski.

Sprawy kolejowe.

— Wzmożenie się ruchu na kolejach. Jak nas informują, ustalenie waluty wpłynęło dodatnio na towarowy ruch kolejowy. Zastój, wywołany przez wstępny okres sanacji Skarbu powoli zanika. W ubiegłym miesiącu na całym terenie Rzeczypospolitej uruchomiono ponad 50% pociągów towarowych, odwołanych przed styczniem r. b.

Departament taryfowy Ministerstwa Kolei Żelaznych na najbliższym posiedzeniu taryfowym wniosie szereg projektów ulg dla przesyłek całowagonowych. Ulgi stosowane będą tylko dla ruchu towarowego z zagranicą.

— Wyjazd Rosjan z Czecho-Słowacji. Dnia 5 maja r. b. z Czecho-Słowacji wyjechało 15 wagonów Rosjan, udających się do Rosji sowieckiej, gdyż Rząd Czecho-Słowacji odmówił im prawa pobytu. Transport ten 7 maja r. b. przybył na stację graniczną Stolpce i po załatwieniu formalności odsawiony został do stacji Nieherzele celem dalszego przewiezienia do Moskwy.

Kilku z powracających poczyniło starania w Warszawie o pozostawienie ich w Polsce, jednak Rząd stanowczo temu sprzeciwił się.

— Sprawa przepisów o sygnalizacji. Nowo opracowane przepisy o sygnalizacji wzorowane na przepisach francuskich, zostały przedstawione do zatwierdzenia p. ministrowi Kolei Żelaznych.

Przypuszczalnie nowe przepisy wejdą w życie z dniem 1 lipca r. b.

— Dodatek kresowy dla kolejarzy. Komunikują nam, iż sprawa przyznania dla kolejarzy dodatku kresowego, poruszana w swoim czasie przez Związek została przychylnie załatwiona przez p. ministra Kolei, który zastrzegł jednak, iż wypłata tego dodatku uzależniona jest od decyzji p. ministra Skarbu. (x).

Sprawy samorządowe.

— Zdrowotność inwentarza pow. Braślawskiego Braślawski wydział powiatowy urządził w Widzach przychodnię weterynaryjną. Już w pierwszym miesiącu przychodni udzieliła 80 porad, z których większa część ze względu na niezamozność zgłaszających się była bezpłatną. Naogół stan zdrowotny zwierząt domowych w powiecie jest zadawalniający. Chorób zakaźnych nie zanotowano.

Z życia stowarzyszeń.

— Z „Sokoła“. Z racji mającego się odbyć w dn. 8 i 9 czerwca r. b. „Złotu Kresowego“ Sokolstwa Polskiego i spodziewanego przybycia licznych dostojnych gości z łona obu Izb ustawodawczych, Rządu, Duchowieństwa i Organizacji Społecznych „Komitet Wykonawczy Złotu“ zwraca się niniejszym do wszystkich Władz miejscowych, Organizacji i Osób prywatnych, będących w posiadaniu aut lub powozów — o łaskawe użyczenie, takowych do dyspozycji Komitetu na czas uroczystości Złotowych. Łaskawe zgłoszenia uprasza Komitet skierowywać pod adresem Gł. Sekretarjatu Złotu — w lokalu „Sokoła“, ul. Wileńska 10 — do dn. 25 go b. m.

— Kolonje letnie. Zarząd Kom. Kolonji letnich uprasza o łaskawe przybycie osób, które, czy to pisemnie, czy też ustnie zostały zaproszone celem przyjęcia udziału w zorganizowaniu dnia kwesty wielkiej, na zebranie organizacyjne, które się odbędzie w piątek, t. j. 9 b. m. o godzinie 6 ej w Stowarzyszeniu Techników, Wileńska 33.

Odczyty.

— Stowarzyszenie Chrześc.-Narod. Szkół Powsz. w Polsce zawiadania swych członków, iż 10 maja w sobotę w lokalu Stow. (Bernardyński 8) wygłosi łaskawie odczyt bawiący w Wilnie dziennikarka szwedzka p. Wanda Pomian-Hajdukiewiczówna „O prądach w szwedzkim szkolnictwie powszechnym“. Odczyt o g. 6 1/2, później herbata. Uprasza się członków o punktualne przybycie.

— Z Tow. Badań Psychicznych. Dla członków T wa Badań Psychicznych odbędzie się odczyt dnia 9-go maja o godz. 8 wiecz. w domu Oficera Polskiego — ul. Mickiewicza, członka T wa Zygmunta Hryniewicza, nauczyciela biologji na temat: „Na granicy życia i śmierci“. Goście, wprowadzeni przez członków T wa, mile widziani.

— Odczyt o Szwecji znanej dziennikarki szwedzkiej p. Pomian-Hajdukiewiczowej dany na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej wypełnił salę Sniadeckich po brzegi. Prolegentka z wielkim wdziękiem i prostotą dała szereg ciekawych wiadomości o swej drugiej Ojczyźnie. Naród sześciomilionowy tylko, dzięki pracy i oświacie imponuje swą kulturą światu. Tam niema analfabetów. Grunt skalisty, pokryty lasami, górami, trzęsawiskami w małej części jest tylko urodzajny. Ale bogactwem Szwecji jest lud szwedzki, z wyrobionym jak nigdzie może zmysłem Państwowym. Nawet socjaliści są tam lojalni i stoją wiernie przy królu. Posłowie zaś sejmowi by „nie zubożać państwa, biorą pensje ściśle za czas urzędowania, które tam ma długie przerwy.

Prolegentka podnosiła wielką ambicję jako cechę narodową szwedzką. Szwed uważa że wszystko co jest jego, — jest najlepsze i stara się aby tak było. Przemysł metalowy szwedzki wytrzymuje konkurencję z całym światem. Drugą cechą to wybitny zmysł estetyczny. Szwed nie znosi rzeczy brzydkich w swem otoczeniu, to też wygład kulturalny mają wszystkie klasy i stany jak ich siedziby i publiczne gmachy.

Poczta i Telegraf.

— Wymiana marek pocztowych.

W myśl rozporządzenia Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafu na poczcie głównej wileńskiej oraz w agencjach pocztowych do dnia 15 maja odbywa się wymiana znaczków pocztowych pod warunkiem że należy oddawać 10 sztuk jakiegokolwiek wartości marek. Po 15 maja urzędy pocztowe przyjmować będą do wymiany marki pocztowsy od 1 grosza wartości (18 tys.) bez skrepowania ilością sztuk. Poniżej 1 grosza (18 tys. m.) marki pocztowe nie będą przyjmowane do wymiany. Jeżeli więc ktoś posiada mniej niż 10 znaczków pocztowych na sumy dowolne może je wymienić po 15 maja.

— Dotychczasowe znaczki pocztowe są nie ważne. Wobec niedostatecznego poinformowania publiczności zdarza się bardzo często, że na listy naklejane są znaczki pocztowe opiewające na marki polskie. Przypominamy, iż od dnia 1 maja znaczki te wyszły z obiegu. Naklejane być mogą 1 maja tylko znaczki pocztowe opiewające na grosze i złote.

Osobiste.

— Z okazji imienin Prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafu. Powszechnie lubiany w naszym mieście prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafu p. Jan Popowicz obchodził przed paru dniami dzień swego patrona. Podwładni mu urzędnicy zamiast tradycyjnych prezentów, zaprosili swego prezesa na Mszę świętą w kościele Sw. Trójcy, którą na intencję solenizanta odprawił ks. kanonik Hryniewski. W tej pięknej formie wyrażono p. Popowiczowi najserdeczniejsze życzenia.

Sport.

— Towarzystwo Wioślarskie. Zarząd T wa ucielnia pracuje aby przyspieszyć otwarcie sezonu, który proponuje najpóźniej na 25 maja. Nieznaczne opóźnienie rozpoczęcia sezonu spowodowane zostało z racji wielkiego w roku bieżącym wiosennego wylewu Wilji, który przyczynił T wu znaczniejsze uszkodzenia na brzegu i przystani, oraz z powodu przeciągających się chłódów wiosennych, utrudniających Zarządowi przygotowanie prac.

Obecnie tabor dawny T wa jest już z gruntu w całości odnowiony lecz co bardziej zainteresuje członków T wa, to wiadomość, że Zarząd w dn. 12 maja wysłał do Warszawy specjalnych delegatów po odbiór nowo nabytych łodzi, aby je pod osobistym dozorem sprowadzić do Wilna. A liczba nowych łodzi jest spora — aż ośm. Mianowicie: 1) czwarta wyścigowa nabyta w Berlinie jeszcze w roku zeszłym za pośrednictwem Pol. Związku Tow. Wioślarskich, 2) dwie jedynki nowe klepkowe z warsztatów Warszawskiego Tow. Wiośl., 3) dwie nowe spacerówki na cztery krótkie z balastem również z warsztatów Warsz. T wa Wiośl., 4) dwa nowe kajaki, 5) jedna czwórka na cztery długie, używana, okazynie nabyta oraz odpowiednia ilość wiosel.

Tak znaczne zwiększenie taboru, przypuszcza Zarząd winno przyczynić się do liczniejszego zapisywania się na członków T wa i ożywienia ruchu na przystani.

Ponieważ koszt nabycia nowych łodzi i ich sprowadzenie jest b. znaczny, Zarząd T wa zgłasza prośbę do pp. członków, aby zechcieli zawczasu wpłacić składkę roczną, która według postanowienia Walnego Zebrania, wynosi 30 zł. płatnych w trzech miesięcznych ratach o ile kto nie jest w stanie całkowitej opłacić, na ręce skarbnika T wa w aptece miejskiej (ul. Wileńska 23) codziennie od 9 — 11 oprócz świąt, lub na przystani za wydaniem pokwitowania. Członkowie zalegający muszą całkowitą zalegiłość od razu wpłacić w stosunku 200 za jeden tysiąc.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Bajka Dickensa pełna poezji i sentymentu „Swiersze za kominem“, daną będzie tylko raz jeden dzień po cenach znionych. W naszym teatrze to dzieło jest przyjęte przez prasę i publiczność niezmiernie pochlebnie.

Premjera „Kawiarzeni“ Tristana Bernarda zapowiada się niezmiernie ciekawie. W roli gestimlana-kelnera p. Tarkiewicz jest nieporównany. Premjera jutro.

— Występy E. Gisteld. Dziś premjera doskonałej operetki „Gwiazda filmu“

W dn. 10 maja (w sobotę) o godz. 8-jej wieczorem odbędzie się w

SALI ŚNIADECKICH

Koncert (piano-recital)

poświęcony wyłącznie utworem F. Liszta w wykonaniu p. Katarzyny Pliszka-Ranuszewicz.

Bilety w cenie od 3 do 8 mil. nabywać można w dzień koncertu przy wejściu na salę już od godz. 11 rano. Uczęca się młodzież płaci 1 mil.

Całkowity dochód przeznaczony na rzecz Oświaty Pozaszkolnej.

Kollo, z Elną Gisteld w roli tytułowej, oraz Kazimierzem Dembowskim. Obok gości wystąpi zawsze świetny i pomysłowy M. Downunt, oraz reszta zespołu operetkowego. Wystawa nowa.

— Popołudniówka w Teatrze Wielkim. W niedzielę graną będzie po cenach znionych „Carmen“.

— Koncert Wł. Derwiesa. Jutro znany tenor Wł. Derwies występuje z własnym koncertem w Teatrze Polskim, obok p. Derwiesa bierze udział śpiewaczka Elza Igdał. Początek o godz. 5-jej po poł.

— Recital M. Orłowa. W Teatrze Polskim w najbliższą niedzielę (11 go b. m.) o godz. 5 ej po poł. odbędzie się ostatni w Wilnie recital fortepianowy M. Orłowa, poświęcony twórczości Chopina. Jak wiadomo M. Orłow jest znakomitym wykonawcą Chopina. Bilety od dziś w kasie teatralnej.

Zabawy.

— Bal. W sobotę dnia 10-go b. m. odbędzie się bal w sali hotelu Georges'a na rzecz sierot znajdujących się w internacie szkoły tkackiej. Zaproszenia można otrzymać u pań, które łaskawie przyjęły obowiązki gospodyń: Bohdanowiczowa, Mieczysławowa, Bochwicowa Stanisławowa, Burhardowa Aleksandrowa, Czechowiczowa Edmundowa, Englowa Mieczysławowa, Gąsiorowska Zygmuntowa, Joczowa Konradowa, Lokuciewska Janowa, Łopacińska Jerzowa, Łabuńska Amelja, Meysztowiczowa Aleksandrowa, hr. Mohłowa Wacławowa, hr. Mohłowa Stanisławowa, Malecka Janowa, Muchlińska Zofja, hr. Platerowa Feliksowa, Romanowa Walerowa, hr. Rostworowska Karolewa, Romer Ochenskowa Helena, Świętecka Kazimierzowa, Szopowa Teofilowa, Węska Stanisławowa, Wirszylowa, Zawadzka Feliksowa i Zawadzka Władysławowa.

Różne.

— W sprawie p. M. Reszki. Zgłosziliśmy do naszej redakcji p. Marjan Reszko, o którym pisaliśmy w Nr. 95 i 96, iż znechęcał się nad nauczycielką p. J. P. Reszko zaprzecząc kategorię „owemu bliści i kopaniu“, a nado zobowiązuje się, iż postara się, aby zwolony sąd koleżeński akademicki, po zbadaniu sprawy, podał ją do publicznej wiadomości.

— Sprawozdanie i podziękowanie. Dnia 6-go kwietnia r. b. na ulicach Wilna odbyła się zbiórka ofiar na rzecz Schroniska dla nieuleczalnie chorych. Zebrano 2.600.585 tys. mk., wydatków było 45.500 tys. mk., więc czystego dochodu zostało 2.555.085 tysięcy marek.

Wszystkim zażnym paniom, co pracą swoją przyczyniły się do zebrania tak hojnej zapomogi dla Schroniska, a przede wszystkim: p. Konopkowej, paniom Tow. Sw. Wincentego, W. W. Siostron Zakonnych, p. M. Kupś, paniom Ostrobramskim i wielu innym serdecznym pracowniczkom, oraz wszystkim hojnym ofiarodawcom imieniem nieszczęśliwych chorych wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie. Bóg Wam wszystkim zapłać!

Też łącząc serdeczne „Bóg zapłać“ Sz. p. Uziąło za zebranie na ten sam cel między znajomymi 72 milionów marek. Wdzięczny Opiekun Schroniska Ks. A. Czerniawski.

— Podziękowanie. Sekcja Kulturalno-Oświatowa Komitetu Pomocy Inwalidom Wojennym w Wilnie, składa serdeczne podziękowania kierownikom Szkół Powszecznych Nr. 3 i 6, p. Kwiatkowskiej i p. Sumorokównie, oraz ich działwie, za „Świecone“ złożone w „Domu Inwalidów“.

Kronika policyjna.

— Śmiertelna bójka. We wsi Milaszka, gm. Bokińskiej, powstała bójka, podczas której Taras Dubno, Konstanty Bielawski, Jan Pietruszko i Michał Pietruszko, pobili dotkliwie Jana Babulę i Sylwestra Babulę z których ostatni po 6-ciu godzinach zmarł. Taras Dubno zbiegł w niewiadomym kierunku, pozostali zostali ujęci i przekazani do dyspozycji sądziego śledczego.

Wypadki.

— Podrutek. Onegdaj znaleziono dziecię (płci męskiej) mające około 8 dni na drodze Bukojńskiej. Podrutek przyniesiono do Domu Dzieciątka Jezus.

— Pożar. W zaścianku Porojewic II, gm. Podbrzeskiej, spalił się chlew z żywym i martwym inwentarzem, należącym do Felicji i Juliana Mackiewiczów. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Straty wynoszą przeszło 9.000.000.000 mk.

TEATR POLSKI
(sala „Lutnia“)

W sobotę 10 maja o g. 5-jej p. p.

KONCERT

znakom. śpiewaczki E. Igdał i znanego tenora Wł. Derwiesa

W programie: Arje z oper: Straszny dwór, Rigoletto, Lakme, Eugenjusz Oniegin, Pajace, Manon i Dubrowski.

Z Grodna.

1 maj.

Jak zwykle spora liczba tłumy, składającego się wyłącznie prawie z zydostwa, sformulowała pochód. Pochód spokojnie przeszedł ulicami miasta. Na placu jednak Batorego spotkała manifestantów mała nieprzyjemność. Gdy zaczęto wygłaszać mowy przeciw Państwu policja w parę sekund rozpedziła tłum, aresztując agitatorów.

Obchód 3 maja.

Dzień Konstytucji 3-go maja uroczystość był obchodzony w mieście naszym. Od samego rana na placu Batorego gromadziły się tłumy publiczności. Szkoły wszystkie, organizacje społeczne i liczne wojsko przyjęło udział i wysłuchało mszy św. połowej odprawionej przy kościele farnym.

Podniosła kazanie wypowiedział ks. senator Leon Żebrowski, wskazując, że święto 3 maja jest nie tylko świętem narodowym, lecz i religijnym.

Po mszy św. odbyła się defilada wojsk przed d-cą O. K. III gen. Berbeckim, a potem ogromny pochód wyszły na plac teatralny, gdzie wygłosili mowy pan Cyta-

rzyński i prez. Stępniewski. Uroczystość zakończono odśpiewaniem "Roty".

Po południu w teatrze miejskim odbyła się akademja przy tłumie publiczności.

Wieczorem dzień 3 maja został zakończony galowem przedstawieniem. Grano "Zemstę".

Miasto iluminowane. Nastroj podniosły.

Z prowincji.

POSTAWY, pow. Duniłowicki.

Ludność miasteczka i okolicy obchodziła w tym roku nadzwyczaj uroczystością pamiątkę Konstytucji 3 maja. Organizacje miejscowe wyłoniły z pośród siebie Komitet obchodu, na przewodniczącego którego to Komitet obrany został miejscowy aptekarz p. Kęstowicz. Komitet opracował szczegółowy program uroczystości, która rozpoczęła się od nabożeństw, odprawianych jednocześnie około godz. 11-ej przed południem w kościele, cerkwi i synagodze dla ludności poszczególnych wyznań. Następnie w południe poszczególnie pochody, utworzone po wyjściu ze świątyni spotkały się na rynku, gdzie sformowały się ogólny pochód. Na przodzie kroczyli dzieci

szkoły polskiej ze sztandarem oraz dzieci szkoły żydowskiej, następnie straż ogniowa ze sztandarem, policja, muzyka, chór, Rada gminna i Zarząd gminy z wójtem p. Skrybbo na czele, Duchowieństwo wszystkich wyznań, Komendant policji p. Michalak, Zarządy miejscowych organizacji społecznych, a mianowicie: Macierzy szkolnej, Spółdzielczego Banku Ludowego, Kooperatywy spożywczej, Donu Ludowego i Straży ogniowej — wreszcie zamykał pochód tłum ludzi. Po przejściu przez ustawioną na rynku bramę tryumfalną, pochód zatrzymał się około budynku, w którym mieści się szkoła polska i tu uczestnicy manifestacji ustawieni zostali według z góry ułożonego planu w szworbok wokół trybuny, udekorowanej zielonią. Pierwszy zabrał głos przewodniczący Komitetu obchodu p. Józef Kęstowicz, który w gorących słowach przemówił do tłumy, nawiązując do tradycji, jakie naszym pokoleniu przekazane zostały przez twórców Konstytucji 3 maja i wyrażając, że Polska konstytucyjna zapewni swobodę rozwoju wszystkim swym obywatelom bez różnicy wyznania i narodowości, wymaga jednak lojalnego odnoszenia się i przestrze-

gania ustawy konstytucyjnej. Przemówienie zakończone zostało okrzykiem: "Niech żyje Polska" oraz "Niech żyje Konstytucja 3 maja". Następne przemówienie wygłoszone zostało przez miejscowego ziemianina p. D-ra Władysława Chudzyńskiego, który po krótkim wyjaśnieniu co to jest konstytucja i zaznajomieniu zebranych z hasłami konstytucji 3 maja 1791 roku i 17 marca 1921 roku podkreślił trzy główne zagadnienia Państwowości Polskiej, o których wszyscy obywatele pamiętać powinni, a mianowicie, że potrzebna jest nam silna armja, zasobny skarb i szczenie oraz podnoszenie oświaty. Przemówienie zakończone zostało okrzykiem: "Niech żyje wolna zjednoczona Polska", następnie okrzykami na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów i uzdrowiciela skarbu Grabskiego, armji, oświaty, wreszcie wszystkich stanów. Okrzyk ten echoczo był podchwytany przez manifestantów. Po tem mówca zaproponował zebrałym wysłanie telegramu do Prezydenta Rzeczypospolitej, tej treści: "W dniu święta narodowego, wspominając ze wzruszeniem ofiarność armji polskiej, która wywalczyła nam zjednoczenie z Macie-

rza, pomni na hasła praocjów: wolność, całość i niepodległość, łączymy się radośnie do Ciebie z resztą Polski, składając Ojczyźnie na ręce Twoje Panie Prezydencie życzenia blasku, potęgi i chwały". Po odegraniu hymnu narodowego przez muzykę, pochód obszedł rynek dookoła i rozwiązał się. Uroczystość zespolała wszystkie narodowości i wszystkie stawy i odbyła się nad wyraz podniosła, uroczystość i harmonijnie, skupiając przeszło dwa tysiące uczestników. Porządek utrzymywała wzorowo Ochotnicza straż ogniowa pod komendą p. Kukiela. — Miasteczko było udekorowane flagami i zielonią. Wieczorem odbyła się iluminacja, puszczone były rakiety i palone fajerwerki, wreszcie zakończono dzień tańcami. Uroczystości dopisywała przepiękna pogoda.

Spectator.

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dziś! Niezwykła Sensacja doby obecnej!

„KSIĘŻNICZKA OLGA“

8 akt. Z pamiętnika rosyjsk. oficera. Rzecz dzieje się w Ekaterynburgu podczas przewrotu, w pałacach carskich, u bolszewików i w dżskich tajach Syberji.

Kino-Teatr „Polonia“ Mickiewicza 23. Dyr. G. Slepjan.

Dziś! Najwspanialszy film chwili obecnej! Nieśmiertelna epopeja romantyczna!

PIĘKNA HELENA

6 aktów podług „Iliady“ Homera Dzieje Heleny i Parysa. W rolach głów. bożyszczce kobiet Wł. Gajdarow i premjowana piękność Ada Darkloa. Wejście dla młodzieży dozwolone.

KINO-TEATR „Piccadilly“ ul. Wielka 72.

Dziś! Najnowsza atrakcja zagranicznych ekranów. Rapsod czulej miłości w świecie. Epopei Bogini miłości. — Wszczepający egzotyczny dramat życiowy w 8 wielk. aktach.

WŚCIEKŁE LWY czyli Wyzwolenie Ralfa i Betty z cyklu „Bogini Dżungli“ zwracamy uwagę na to, że w ostatnim obrazie powtarza się cała treść obrazów poprzednich i ten obraz ludzi obrzymie zaciekawienie także ze strony tych którzy nie mieli sposobności widzieć pierwszych serji.

W dnu święta narodowego, wspominając ze wzruszeniem ofiarność armji polskiej, która wywalczyła nam zjednoczenie z Macie-

NASIONA

pierwszorzędnej jakości poleca Sklep Rolniczy, Szwarcowy 1 (Wielka 15).

CENY KONKURENCYJNE.

Dr. L. Ginsberg Dr. Wołodźko Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9-1 i 4-7. ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-6. Zawalna 22.

STAŁE PRZETARGI DRZEWNE W BIAŁOWIEŻY

Dla ułatwienia nabycia drzewa przez większych i mniejszych przedsiębiorców i kupców drzewnych oraz bezpośrednio przez konsumentów, Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Białowieży u tanowił

przetargi drzewne,

które się odbywają każdego wtorku w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych i Białowieży. O ile we wtorek wypada dzień świąteczny przetargi przenoszą się na dzień następny.

Przetargi odbywają się za pomocą ofert pisemnych składanych w dzień przetargu najpóźniej do godz. 12-jej.

Na sprzedaż stałe wystawiane są większe i mniejsze objekty znajdujące się na terenie całego Okręgu Białowieżskiego, a składające się z: cięć etatowych, użytków przygodnych; materiałów gotowych: w stanie okrągłym, ciosanym, przetartym i łupanym i z produktów przemysłu drzewnego chemicznego: terpentyny, smoły, węgla, octu metylowego i spirytusu drzewnego — w dowolnych ilościach. Materiały i produkty gotowe sprzedają się jak loco stacja, tak i loco las, przyczem w ostatnim wypadku Z. O. L. P. podejmuje się dostawy na rachunek nabywcy.

Na specjalne sortymenty Z. O. L. P. przyjmuje obstalunki z gwarancją terminowego wykonania.

Wykazy obiektów wystawianych na sprzedaż, warunki przetargu i projekty umów znajdują się w Z. O. L. P. w Białowieży i we wszystkich Nadleśnictwach Okręgu.

Ceny wywoławcze jak na drzewo na pniu, tak i na materiały i produkty gotowe ceny obecnej taksy ze zniżką 20%.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Białowieży.

PRZETARGI DRZEWNE WE WTORKI W BIAŁOWIEŻY.

NA RATY najlepsze zagranicznych fabryk Rowery poleca firma „UNIWEERSAL“ ul. Wielka 21.

Wzbronienie wypłat.

Sąd Okręgowy w Wilnie, 1-szy Wydział Cywilny, ogłasza, iż na żądanie Witwilińskiego Zygmunta i Emilji decydują z dn. 14 listopada 1923 roku postanowili: wzbronili wszelkich wypłat z akcji Wileńskiego Banku Ziemskiego nominalnej wartości po 250 rub. Nr. Nr. 2839 i 189 8 i listów zastawnych tegoż Banku Nr. Nr. 518, 519, 523, 524, 525, 533, 1305, 1896, 26-3, 2917, 12466, 12467, 12515, 12613, 12630, 14078, 14997, 16638, 17007 nominalnej wartości po 1000 rb. każdy; Nr. Nr. 211, 562, 864, 1747, 1905, nominalnej wartości po 500 rb. każdy z kuponami na 2 stycznia 1918 r.; oraz wzbronili dokonywania jakiegokolwiek transakcji z temi akcjami i listami zastawnymi. Wzywa się przeto wszystkich roszcujących prawo do powyższych tytułów, aby w ciągu lat 3 ch licząc od daty wydrukowania pierwszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, złożyli je, lub zgłosili sprzeciw.

Dokt. med. Kobieta lekarz D. ZELDOWICZ Dr. SZWARC-ZELDOWICZ powziół. Przyjęcia: od 12-5. przyjmuje od g. 9-1 i 5-8 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopięciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol“).

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 kwietnia 1924 r. pod Nr. 1149 wciągnięto:

R. H. A. 1-1149. Firma: „Sklep spożywczy i sprzedaż wędlin Grzegorz Pietrow“. Siedziba w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 10. Firma istnieje od 1907 r. Właściciel Grzegorz Pietrow zam. tamże.

Kobieta - Lekarz D-r Piotrowicz-Jurczak Ordynator Szpitala Sawicz, Choroby skórne i weneryczne. Zawalna 22. Przyjmuje wyłącznie panie od g. 2 1/2-4 1/2 pop.

Poszukuje posady sklepowej, ewentualnie jakiegokolwiek bądź zajęcia. Posiadam rekomendacje Peleska 42, m. 1. Smigzowska.

Sprzedaje się fortepjan, oraz pies rasy „szpic“, ul. Filarecka 18-b, m. 1

Sprzedaje się przegnoj do ugnojenia ogrodów owocowych i warzywnych można z dostawą ul. Nowogrodzka 23 Lewin. 2

SKLEP spożywczy sprzedaje się, informację: Jagiellońska 9-17.

Sprzedaje się meble do pokoju sypialnego. Adres: ul. 3 Maja 3-9.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 kwietnia 1924 roku pod Nr. 1146 wciągnięto:

R. H. A. 1-1146. Firma: „Podlipski Jan“. Siedziba w Wilnie ul. Śniegowa Nr. 22. Przedmiot — restauracja. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Podlipski Jan zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 kwietnia 1924 r. pod Nr. 1145 wciągnięto:

R. H. A. 1-1145. Firma: „Pumpiański Mejer“. Siedziba w Wilnie ul. Rudnicka Nr. 9. Przedmiot — sklep apteczny. Firma istnieje od 1897 r. Właściciel Pumpiański Mejer zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 kwietnia 1924 roku pod Nr. 1144 wciągnięto:

R. H. A. 1-1144. Firma: „Fajwusz Pekier“. Siedziba w Wilnie saul. Zwierzyniecki Nr. 10. Przedmiot — cegielnia. Firma istnieje od 1900 r. Właściciel Fajwusz Pekier zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24-go kwietnia 1924 roku pod Nr. 1143 wciągnięto:

R. H. A. 1-1143. Firma: „Poradomiński Majrim“. Siedziba w Wilnie ul. Wielka Nr. 59. Przedmiot — zakład kuśnierski. Firma istnieje od 1892 r. Właściciel Poradomiński Majrim zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 kwietnia 1924 r. pod Nr. 1142 wciągnięto:

R. H. A. 1-1142. Firma: „Peregall Sender“. Siedziba w Wilnie ul. M. Stefańska Nr. 21. Przedmiot — młyn elektryczny. Firma istnieje od 1917 r. Właściciel Peregall Sender zam. przy ul. Kijowskiej Nr. 4.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 kwietnia 1924 r. pod Nr. 1141 wciągnięto:

R. H. A. 1-1141. Firma: „Kejla Pinsk“. Siedziba w Wilnie ul. Bosackowa Nr. 1. Przedmiot — pracownia pudelek tekturowych Firma istnieje od 1903 r. Właścicielka Kejla Pinsk zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 kwietnia 1924 r. pod Nr. 1136 wciągnięto:

R. H. A. 1-1136. Firma: „Helena Pantelejeva“. Siedziba w Wilnie ul. Tyzenhauzowska Nr. 12. Przedmiot — piwiarnia. Firma istnieje od 1920 r. Właścicielka Helena Pantelejeva zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 kwietnia 1924 r. pod Nr. 1137 wciągnięto:

R. H. A. 1-1137. Firma: „Plotnik Mera“. Siedziba w Wilnie ul. Rudnicka Nr. 1. Przedmiot — handel obuwem. Firma istnieje od 1922 r. Właścicielka Plotnik Mera zam. przy ul. Niemieckiej Nr. 3.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 kwietnia 1924 r. pod Nr. 1138 wciągnięto:

R. H. A. 1-1138. Firma: „Restauracja Mendel Plotnikow“. Siedziba w Wilnie ul. Niemiecka Nr. 85 przy hotelu „Imperial“. Firma istnieje od 1904 r. Właściciel Mendel Plotnikow zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 kwietnia 1924 r. pod Nr. 1139 wciągnięto:

R. H. A. 1-1139. Firma: „Brusser Pinchus“. Siedziba w Wilnie ul. W. Pohulanka Nr. 16. Przedmiot — handel galanterji. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Brusser Pinchus zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 kwietnia 1924 roku pod Nr. 1140 wciągnięto:

R. H. A. 1-1140. Firma: „Adolf Podzelwer“. Siedziba w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 7. Przedmiot — handel galanterji. Firma istnieje od 1912 r. Właściciel Adolf Podzelwer zam. przy ul. Tatarskiej Nr. 1.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 kwietnia 1924 r. pod Nr. 1150 wciągnięto:

R. H. A. 1-1150. Firma: „Mowza Pinkus“. Siedziba w Wilnie ul. Kalwaryjska Nr. 74. Przedmiot — restauracja. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Mowza Pinkus zam. tamże.

DRUKARNIA J. ZAWADZKIEGO ULICA ŚW. ANNY Nr 3 PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE

MIESZKANIA Dr medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10-1 i 4-7. D-r. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1. — Przyjmuje od 4-7. D-r. POPILSKI Choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10-1 i 5-7. Akuszerka z Warszawy udziela porad lekarskich. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6. Modystka Leokadja Glebówna przyjmuje obstalunki kapeluszy po cenie dostępnej. Ul. Zamkowa 14, na 1. Sprzedają się: rasowa młoda Wilczyca z gat. puszystych i także Wilczyca, ul. Mostowa Nr. 7 m. 8. Buchalter, bilansista poszukuje posady stałej lub na godziny. Oferty składać w Administracji „Dziennika Wileńskiego“. D-r. Med. Antoni Hołowko CHOROBY KOBIECE Od 11-1. Zawalna 11 m. 1. Wdowa obciążona rodzina prosi o pomoc materjalną. Laskawe datki proszą składać do „Adm. Dz. Wil.“ pod „6 pokoi“.